Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków.
Adres redakcyi i administracyi Kraków, Stradom 13.
Nr telefonu 279, w nocy 1550.
Rękopisów nie zwraca się.
Konto P. K. O. Nr. 141.123
Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie: mies. 12 K. kwart. 35 Kor.; z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·60 (Mk. 0·80). Nadesłane: 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet. 5· (Mk. 5·—)
Zawiadomienia ślubne, gratulacye: 20 koron

Rok II. Kraków, wtorek 7 października 1919. Nr. 219

Problemy polityki środkowo-europejskiej.

Kraków, 6 października.

(g) Zmarły niedawno wpływowy polityk niemiecki, były pastor Fryderyk Naumann śnił podczas wojny sen o »Mitteleuropa«, o jednolitym pod względem gospodarczym, politycznym a przedewszystkiem strategicznym obszarze środkowej Europy, sięgającym jednakowoż daleko poza ramy geograficzne, bo aż od Berlina do Bagdadu, od Antwerpii do Wilna. Piękny to był sen, zrodzony u Naumanna wprawdzie pod wpływem świetnych zwycięstw oręża pruskiego, ale bynajmniej nie z chęci zatknięcia sztandaru reakcyi pruskiej na tych rozległych obszarach. Miała koncepcya ta dwie kardynalne wady, które już w zarodku musiały ją skazać na zupełne chybienie. Pomyślaną była »Mitteleuropa« jako twór potężny pozostający pod egidą i hegemonią Niemiec, nietylko zawdzięczający swe powstanie sukcesom militaryzmu niemieckiego, ale mający i swój byt przyszły oprzeć na sile miecza pruskiego. A druga, bodaj czy nie ważniejsza okoliczność, że ta naumannowska »Mitteleuropa« na wypadek zrealizowania byłaby świat podzieliła na dwie części, byłaby już nawet po umilknięciu szczęku oręża, zostawiła niezasypane rowy strzeleckie, których przekroczenia nie byłaby dozwoliła trzymająca straż przy nich — pikelhauba pruska.

Tak, czy owak, nie ziściło się może szlachetne w swojem założeniu, ale z pewnością zgubne na wypadek realizacyi, marzenie pastora niemieckiego. Nie ziściło się — już choćby z tego względu, że, Bogu dzięki, oręż niemiecki n i e zwyciężył i na polach Macedonii, nad Soczą i pod Verdunem prysł (czy na zawsze?) sen o potędze Niemiec. Europa środkowa podzieliła się na cały szereg państw, mniejszych lub większych, dawno już istniejących i świeżo powstałych. Wypada otóż zastanowić się nad polityką tych państw w wzajemnym ich do siebie stosunku. Bo o tem pamiętać należy, jeżeli nawet o jednolitej polityce zagranicznej tych państw dziś mówić byłoby nonsensem a i w przyszłości będzie to niemożliwem a nawet wcale nie potrzebnem, to jednak państwa te, obejmujące dawne państwa centralne i kraje ościenne, już ze względów geograficznych i gospodarczych w blizkim do siebie pozostawać będą stosunku. Jest bezsprzecznie przedwczesnem dziś chcieć rysować linie, po których kroczyć będzie w przyszłości polityka państw środkowo europejskich. Zarysowują się jednakowoż już pewne kontury, mogące z rozwojem wypadków oczywiście uledz zmianie, ale zasługujące dziś u nas na szczególną uwagę.

Ostatnie exposé czeskiego ministra spraw zagranicznych w praskiem Zgromadzeniu narodowem dra Benesza, rzuca mały snop światła na tę sprawę. Republika czesko-słowacka należy niewątpliwie do największych i najsilniejszych państw środkowej Europy. Ma ona nawet ambicyę ujęcia w swe ręce cugli polityki środkowo-europejskiej. Wytkniętej drogi dla polityki zagranicznej swego państwa Benesz nie ma. Ale na uwagę zasługują jego w ostrożnym tonie trzymane zdania o stosunku Czech do narodów ościennych. Naród czeski pałał od dawien dawna nienawiścią do Niemiec. Sam Masaryk w swoich ostatnich jeszcze enuncyacyach nie ukrywał tego uczucia. Ale u c z u c i e zaczyna w polityce czeskiej ustępować chłodnemu rozumowi. I to jest naszem zdaniem najsilniejszem wrażeniem, jakie się odnosi po mowie Benesza. Najcieplejsze słowa poświęcił Benesz w swojem exposé — Niemcom. Z Niemcami nie mają Czesi żadnych zatargów terytoryalnych, a łączy te dwa państwa wysoce przemysłowe jeden i ten sam interes — gospodarczy. O Rosyi mówił Benesz jak o sfinksie, zalecał rezerwę, nie ukrywając, że z jako tako odrestaurowaną Rosyą Czechy w p r z y j a ź n i żyć będą. A dziś już przewidzieć można, że »lojalna i poprawna« polityka czeska wobec Niemiec nie będzie wcale stała na przeszkodzie przyjaznej polityce wobec Rosyi. Owszem, wobec zarysowującego się już dzisiaj zbliżenia niemiecko-rosyjskiego, ma akces czeski do tej wcześniej czy później sojuszniczej polityki Niemiec i Rosyi wszelkie prawdopodobieństwo a co za tem idzie wielkie znaczenie dla ukształtowania się przyszłych stosunków w Europie a przedewszystkiem na granicach Polski.

Koalicya, co prawda, a przedewszystkiem Francya, uważa sojusz niemiecko-rosyjski za największe niebezpieczeństwo dla siebie i pokoju światowego i dążyć będzie wszelkiemi siłami do uniemożliwienia tego sojuszu. Wpływ też koalicyi na Czechy jest jeszcze dość silny. Ale na długie lata zależność Czech od koalicyi będzie niemożliwą. Francya dzisiaj już znajduje się w rażącej sprzeczności z celami polityki zagranicznej Czech, które n. p. nie chcą za nic w świecie słyszeć o jakiejkolwiek federacyi państw naddunajskich, której utworzenia życzyłaby sobie Francya. I pamiętajmy pozatem, że Włochy wręcz odmienną pod tym względem politykę uprawiają od Francyi i one też na Czechy dość silny wpływ wywierają.

Włochy przygotowują dziś ze swego punktu widzenia inną politykę w środkowej i południowej Europie. Wpływy Włoch na Węgrzech są dosyć silne. I oto Włochy chętnieby widziały federacyę węgiersko-rumuńską, jako silny blok przeciw Jugosławii i niem. Austryi. Dojście do skutku tegoż związku obecnie natrafia na przeszkody przedewszystkiem z tego względu, że granice Rumunii i Węgier jeszcze nie są zakreślone a dalej z powodu niezałatwionego sporu z Jugosławią. Stosunek zaś Węgier i Rumunii do Jugosławii teraz nie jest wcale tego rodzaju, iżby te państwa miały popierać Włochy przeciw Jugosławii. Nie ulega jednak wątpliwości, że Włochy swoją politykę dalej w tym kierunku uprawiać będą i zależy to w wielkiej mierze od pokoju, który niezadługo podyktowany zostanie Węgrom, o ile polityka ta ma pewne szanse powodzenia.

Benesz mówił o przygotowującem się monarchistyczno-reakcyjnem trójprzymierzu Polski, Rumunii i Węgier. Jestto co prawda malowanie dyabła na ścianie. Monarchistyczne zakusy magnatów węgierskich i reakcyjne ich dążności są wprawdzie dość silne. Ale prawić o takich samych tendencyach w Polsce jest nonsensem. Natomiast polityka Polski znajdzie niejedną linię styczną z polityką Rumunii (front przeciw Rosyi z powodu Bessarabii) i Węgier, z któremiby Polska najchętniej sąsiadowała na południu. Z powodu Słowaczyzny zaś stosunek Czech do Węgier musi na lata całe być napiętym. A odmienne interesy Czech i Rumunii wobec Rosyi także nie pozwolą na zbliżenie się tych państw.

Mamy więc już dziś zarysy przyszłej konfiguracyi międzypaństwowej w środkowej i południowej Europie, która tak prędko wprawdzie nie wystąpi w całej swej wyrazistości, ale już dziś powinna zaprzątnąć uwagę wszystkich czynników politycznych w Polsce.

O rychłą ratyfikacyę traktatu pokojowego.

Rotterdam. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że Włochy i Japonia zostaną uproszone o natychmiastową ratyfikacyę traktatu pokojowego, celem rychłego wprowadzenia go w życie.

Niepomyślny stan zdrowia Wilsona.

Waszyngton. (Tel. iskr. B. kor.) Biuletyn z Białego Domu brzmi: Stan zdrowia prezydenta jest mniej pomyślny. Prezydent jest ciężko chory. Cały dzień spędził w łóżku. Dr. Geyrson ogłosił, że powodem choroby prezydenta jest przepracowanie i że pozostaje ona w związku z napadem grypy, którą prezydent przeszedł w kwietniu, a z której się nigdy zupełnie nie mógł wyleczyć. Podczas swej podróży agitacyjnej przecenił prezydent swoją wytrwałość i wskutek tego popadł w stan zupełnego nerwowego wyczerpania. Potrzeba dłuższego spokojnego czasu, zanim przyjdzie do siebie.

*

Paryż. B. K. »New York Herald« donosi z Nowego Jorku: Lekarzom z trudem udało się przekonać Wilsona, że przerwa w pracy chociaż na pewien czas jest dla niego nieodzownie konieczną. Wczoraj rozszerzyła się pogłoska o śmierci Wilsona. Obie córki prezydenta znajdują się przy jego łożu.

*

Zurych. Tel. wł. Z Waszyngtonu donoszą, że stan zdrowia Wilsona jest bardzo poważny. Czuje on się z dnia na dzień coraz słabszym, ma ciągłe wymioty, co uniemożliwia przyjmowanie pokarmów. Lekarze sądzą, że chodzi tu o zupełny rozstrój nerwowy, którego początku szukać należy w irytacyach Wilsona w P a r y ż u, a powodu kryzysu obecnego w żmudnej pełnej trudów podróży agitacyjnej prezydenta.

Niebezpieczeństwo wojny między Włochami i Jugosławią.

Bazylea. (Tel. wł.) Agencya »Zentral« donosi ze Splitu (Spalato), że do portu tamtejszego zawinęło 12 amerykańskich okrętów wojennych. W mieście panuje niepokój, gdyż mieszkańcy obawiają się ataku armii włoskiej. Z drugiej jednak strony zapowiadają z powodu obecności amerykańskich okrętów wojennych bliską interwencyę w kwestyi Rjeki i zarządzenia blokady.

*

Lugano. (Tel. wł.) Według doniesień serbskich koncentrują Włosi na granicy jugosłowiańskiej wojska, mające zagrażać Serbom z boku.

*

Rotterdam. (Tel. wł.) »Daily Mail« donosi z Rzymu, że flota włoska wypłynęła z Brindisi.

Zmiany w polityce zagranicznej Bułgaryi.

Berlin. (Tel. wł.) Rzymski korespondent »Vossische Zeitung« donosi, że w Bułgaryi przygotowują się po otrzymaniu traktatu pokojowego zmiany w polityce zagranicznej. Bułgarya chce wyciągnąć ręce do zgody z Rosyą i Serbią. Socyaliści bułgarscy dążą do utworzenia bloku państw bałkańskich, którySby się uniezależnił od zmiennej polityki europejskiej.

Wobec ważnych decyzyj w sprawie frontu północno-wschodniego.

Waszawa. (Telefonem) W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się onegdaj ważna konferencya z udziałem podsekretarza p. Skrzyńskiego, ministra wojny i delegatów, którzy wrócili z Berlina, w sprawie sytuacyi na północnym wschodzie w związku z akcyą gen. v. der Goltza

Nowe ultimatum koalicyi do Niemiec.

Rotterdam. (Tel. wł.) »Daily Mail« donosi z Paryża, że koalicya ma zamiar wystosować do rządu niemieckiego ponowne ultimatum w kwestyi bałtyckiej z terminem 3-dniowym do przyjęcia.

Wojska polskie na Litwie mają się cofnąć?

Kowno. (LBI.) Litewskie biuro prasowe donosi z Paryża: Marszałek Foch poinformował delegacyę litewską na konferencyi pokojowej, że stara się, aby szef misyi wojskowej francuskiej w Polsce wymógł (!) na polskim rządzie cofnięcie wojsk polskich za przekroczoną przez nie linię demarkacyjną.

O większość sejmową.

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród posłów obznajmionych z sytuacyą polityczną wypowiadane jest przekonanie, że ewentualna większość sejmowa obejmować będzie wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Zw. L.-N. i P. P. S.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Telefonem). Najbliższe posiedzenie sejmu wyznaczone zostało na wtorek z następującym porządkiem dziennym: 1) Dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem rządu, 2) Sprawozdanie komisyi oświatowej w sprawie szkół dla kolejarzy, 3) Sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie wniosku o zmianę nazwy, 4) Sprawozdanie komisyi konstytucyjnej w sprawie zmiany art. 9 o ordynacyi wyborczej do Sejmu.

Pomyślne widoki w sprawie Galicyi wschodniej.

Lwów. »Kuryer Lwowski« z 5 bm. donosi: »Paderewski, który pozostanie w Londynie prawdopodobnie do 15 bm. pracuje nad urobieniem opinii angielskiej. Angielskie sfery rządowe są obecnie przychylniej usposobione do Polski. Jednak na Lloyda Georgea wywiera silny wpływ angielska partya robotnicza, która pozostaje w stosunkach z socyalistami niemieckimi.

Są pewne widoki, ze sprawa Galicyi zostanie dla nas pomyślnie załatwioną choć faktycznych informacyj po temu na razie brak.

W Londynie są obecnie poruszane sprawy całej wschodniej granicy Polski. Anglicy uważają tylko Finlandyę i Estonię za sferę swych interesów — w Kurlandyi i na Litwie są gotowi uznać supremacyę interesów polskich Gotowi są zgodzić się na złączenie tych krajów z Polską drogą unii.

W Londynie jest też poruszana sprawa dalszej wojny Polski z bolszewikami. Polaków nie stać na dalsze prowadzenie wojny własnymi środkami«

Warszawa, Korespondent paryski »Gazety warszawskiej« donosi pod datą 29 września: »Kilkumiesięczne starania i zabiegi Delegacyi Polskiej w sprawie Galicyi Wschodniej zostaną, według wszelkiego prawdopodobieństwa uwieńczone powodzeniem: prowizoryczność zostanie usunięta a cała Galicya stanie się nierozdzielną częścią Państwa Polskiego. Rada Naczelna nie powzięła coprawda jeszcze decyzyi w tej sprawie, ale na skutek interwencyi Francyi, chyli się ku pomyślnemu dla nas rozwiązanie tej sprawy«.

Zmiana taktyki endeckiej w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa. »Gazeta Polska« donosi: »W stronnictwie demokratycznem narodowem zaszła zasadnicza zmiana w poglądach na stosunek Galicyi Wschodniej do Rzeczypospolitej. Z poprzedniego aneksyjnego stanowiska Demokracya Narodowa zeszła, co wyraziło się w obradach komisyi spraw zagranicznych w szczególności zaś w przemówieniu p. St. Grabskiego.

Krąży głucha wieść jakoby z tej właśnie strony próbowano nawiązać stosunek z Denikinem i szukano porozumienia«.

Zawieszenie działalności konsulatu litewskiego w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). Litewskie biuro informacyjne komunikuje, że działalność konsulatu litewskiego w Warszawie została zawieszona na życzenie władz polskich.

Senat uniwersytetu warszawskiego do młodzieży.

Warszawa. (Telefonem.) Senat uniwersytetu warszawskiego wydał odezwę, w której komunikuje o skutkach starań swoich w sprawie uwolnienia słuchaczy uniwersytetu, odbywających służbę wojskową. W odezwie swej zaznacza senat, że wyniki starań nie odpowiadają jego oczekiwaniom, prosi jednak młodzież aby się poddała warunkom i złożyła ofiarę na ołtarzu ojczyzny.

Przed zakończeniem strajku kolejarzy w Anglii.

Londyn. B. K.: Po konferencyi między premierem a kolejarzami oświadczył przywódca tych ostatnich Thomas, że obecnie, gdy obie strony się zeszły, obowiązkiem jest nie zrywać połączenia, aż nie przyjdzie do porozumienia.

Rotterdam. (Tel. wł.) Doniesienia z rozmaitych stron potwierdzają, że strejk kolejarzy angielskich jest już na ukończeniu. Cała ludność bierze udział w pracy, celem usunięcia trudności komunikacyjnych. Lordowie angielscy sami kierują wielkimi samochodami ciężarowymi.

Londyn. B. K. Delegacya związku robotników transportowych odbyła 4-go dzisiaj konferencyę z Lloydem Georgem. Komunikat urzędowy donosi, że kolejarze przyjmują pośrednictwo i wyrok polubowny rządu, jakoteż propozycyę zaprzestania strajku na przeciąg 7 dni.

Postępy przeciw bolszewikom

Paryż. B. K. Tel. iskr. Z Omska donoszą, że pierwsza część nowej ofenzywy przeciw republice sowietów jest już ukończona Wzięto 7 tysięcy jeńców, zdobyto 130 karabinów maszynowych i 20 dział. Grupy armii Kołczaka znajdują się niedaleko Tobolska.

Plan spisku przeciw rządowi sowieckiemu w Moskwie.

Sztokholm B. K. Przez Finlandyę donoszą tutaj, że wiadomość, jakoby przywódcy kadetów, którzy brali udział w sprzysiężeniu w Moskwie, już zostali straceni nie potwierdza się. Przy zaaresztowanych znaleziono rozległą korespondencyę z Denikinem, z której wynika, że na 1 października przygotowane było osaczenie Kremlu i ujęcie wszystkich, znajdujących się w Moskwie członków rządu. 3 tysiące najętych spiskowców miało otoczyć wielki teatr, zaaresztować członków rządu i proklamować nowy rząd, złożony z demokratów i socyalistów.

Agitacya rojalistyczna na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) »Stronnictwo królestwa węgierskiego« wydało z okazyi mających nastąpić wyborów do Zgromadzenia Narodowego odezwę do narodu, w której wzywa do wstąpienia do partyi rojalistycznej i do agitacyi za wyborem godnego następcy tronu. Wybór króla miałoby przeprowadzić Zgromadzenie Narodowe.

O wysłanie wojsk koalicyjnych do Węgier.

Bazylea. (Tel. wł.) Przywódca socyalistów węgierskich Gerami doniósł korespondentowi »Matina«, że wystosował list do Clemenceau, w którym go prosi o wysłanie wojsk policyjnych pod komendą francusko-angielską do Węgier. Równocześnie prosi on Longueta i Renaudela, ażeby się nie sprzeciwiali tym zarządzeniom.

Odezwa Żydów węgierskich.

Budapeszt. (B. K.) Nowo założony związek krajowy Żydów węgierskich wydał odezwę, w której występuje przeciw okarżeniu, jakoby jedynie Żydzi byli odpowiedzialni za rządy komunistów. Przyznajemy — czytamy w odezwie, że na Węgrzech znajdowało się wiele osób pochodzenia żydowskiego wśród propagatorów zasad komunistycznych i twórców dyktatury proletaryatu. Równocześnie jednak stwierdzić musimy, że ludzie ci z żydostwem nic nie mają wspólnego. Ich ataki wymierzone były w pierwszej linii przeciw Żydom, o ile ci są reprezentantami kapitału. Odezwa kończy się wezwaniem do współobywateli chrześcijańskich podania sobie rąk, celem uratowania ojczyzny.

Konferencya syonistów amerykańskich w Chicago.

Haga. (Tel. wł.) »Chicago Tribune« donosi, że na dorocznej konferencyi syonistów amerykańskich, która obradowała w połowie września w Chicago wybrany został sędzia Julian Mack prezydentem, a członek Trybunału związkowego Louis Brandeis prezydentem honorowym Organizacyi syonistycznej w Ameryce. Uchwalono w przyszłym roku zebrać 7 milionów dolarów na rzecz funduszu odbudowy Palestyny.

Pięćdziesięciolecie urodzin Wiktora Jakobsona.

Londyn. (Tel. wł.) Ostatniego tygodnia święcił w kole swoich najbliższych przyjaciół, jeden z naczelnych przywódców Organizacyi syonistycznej, członek ścisłego komitetu akcyjnego dr. Wiktor Jakobson 50-lecie swych urodzin. Jakobson jest od r. 1911, właściwym kierownikiem polityki syońskiej. Jako dyrektor »Anglo-Levantine Bankiny« w Konstantynopolu zastępował on dzielnie interesy syonizmu, podczas burzliwych lat zmiennej polityki tureckiej. Podczas wojny objął Jakobson kierownictwo Biura kopenhaskiego Organizacyi i stamtąd złączył wszystkie wskutek wojny rozdzielone organizacye syonistyczne. Od grudnia u. r. kieruje prowizorycznie resortem organizacyjnym w Centralnym Biurze organizacyi w Londynie.

Na marginesie.

Wilson — chory.

Czytelnicy gazet, przeglądający pisma w pośpiechu i roztargnieniu, sądzą, że w Białym Domu waszyngtońskim leży, pogrążony w ciężkiej niemocy, człowiek nazwiskiem Woodrow Wilson

Ach! Mylicie się, moi drodzy!

Nie t y l k o człowiek sł-bnie z każdym dniem — jak opiewają biuletyny; s y m b o l upada...

Wilson — to znaczy 14 punktów.

A w Waszyngtonie kona właśnie 14 punktów wilsonowskich, które w Paryżu chciały przeobrazić świat, którym się to nie udało, a których fiasko okazało się właśnie w czasie ich walk z senatem w Ameryce...

Konają więc...

Jeśli nawet nie skonają całkiem, to w każdym razie będą się musiały wycofać z czynnego życia politycznego...

A tyleśmy się po nich spodziewali, tyle hymnów śpiewaliśmy na ich cześć, tyle nadziei z nimi łączyliśmy...

Brrr... zimno...

Wilson kona, a Ludendorff entuzyastyczne ma owacye, gdy się zjawia na ulicy...

Pepin

Z wystawy sztuk pięknych.

Wchodząc do wielkiej sali pałacu Tow. Sztuk Pięknych, zostaje się odrazu zalanym wielką masą mniejszych lub większych obrazów P i n k a s a. Ilość ich chciałaby może imponować, ale — niestety — tylko nuży. Pomimo, że kilka z nich sprawia przyjemność kolorytem lub choćby tylko pięknym motywem, przeważnie są to utwory przeciętne, poprawne i banalne, których nie ratuje nawet piękno i czar niektórych tematów. Nie można się oprzeć wrażeniu, że się znajduje w »fotoplastikum«, w którem »pokazują« Wilno.

Sala K a r p i ń s k i e g o wywołuje złudzenie saloniku rokoko lub buduaru, w którym zebrało się kilka pięknych pań w eleganckich tualetach przepojonych wonią perfum i pudru. Panie te są może niezbyt głębokie ale wytworne i delikatne jak kwiaty i cacka (bardzo dobra martwa natura!), które je otaczają. Artysta oddał je wszystkie z subtelnością, smakiem i zamiłowaniem »connaisseur'a«, idąc ciągle po niezmienionej od lat linii swego talentu.

Miłą niespodzianką są rzeźby malarza R z e g o c i ń s k i e g o. Widać w nich świeżość i pewien rozmach, które sympatycznie uderzają. Interesujący jest szereg plakietek gipsowych. Wszystko jednak nie przekracza granic »średności«.

Silna i pełna wyrazu jest R a s z k i »Materoltas«

T u r k a akwarele świadczą o coraz większem opanowaniu tej techniki, ale — jak zwykle u Turka — są poprawne, niektóre ładne, o pięknych motywach ale... powtarzające się ciągle i mimowoli przypominające fotografie.

Podobnie w obrazach Kotowskiego, Pieniążka, Krasnowolskiego, Kietlicza Rayskiego, Karszniewicza, Seredyńskiego, Kahlowej i innych (nie mówiąc już o strasznym, pozbawionym wszelkiego poczucia artystycznego, obrazie Franica — przedstawiającym generała Hallera ze sztabem — który zupełnie przypomina oleodruk) nie ma nic nowego, nic oryginalnego. Wszystko to już było...

Wogóle z wystawy tej wynosi się wrażenie szarzyzny, nudy, »anemii«, codzienności i wychodzi się z gorącem pragnieniem jakiejś innej sztuki, pełnej życia i tężyzny, oryginalnej, silnej, tworzącej z konieczności tworzenia, a nie dla zapełnienia sal wystawowych.

Przechodząc z kolei na wystawę f o r m i s t ó w (którą tworzą: Chwistek, Czyżewski, Fedkowicz, Hryńkowski, Witkiewicz i Zamoyski) można by sądzić że pragnienie to zostało odrazu zaspokojone. Bo przeciętną i codzienną sztuka ta nie jest, o! z pewnością nie, i szarą też nie jest w swych jaskrawo - krzyczących barwach. Jest także nową i oryginalną, ale... nie tworzy z konieczności tworzenia, nie jest więc dziełem natchnienia. Bo jakże może być dziełem natchnienia sztuka, do której potrzeba długich komentarzy, objaśnień, a co gorsza przepisów i programów?... Żadna sztuka programowa nie posiada sił żywotnych ani szczerości. Być może, że z niektórych ziarn, rzuconych przez wszystkie te kierunki, bez względu na to, czy się zwą ekspresyonizmem, futuryzmem, kubizmem, czy wreszcie formizmem, może z tych ziarn — po przebyciu dziecięcej choroby dziwactwa i byperoryginalności — wyrośnie nowa sztuka, a wtedy przekonamy się, że to, co nam się dziś wydaje odstraszającem, było tej nowej sztuki — statua nascendi.

Dr. H. Fr.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

»Asystent«, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Zbankrutowała solidna firma »Gabryela Zapolska«.

Rzeka nudy i rozczarowania porwała nas w swe fale. Po pierwszym akcie dziwiliśmy się, po drugim, niezmiernie długim i w gadulstwie brnącym akcie nie opuściliśmy teatru przez wzgląd na nazwisko wielkiej pisarki, a zresztą spodziewaliśmy się, że może w trzecim wygra na strunach swego wypróbowanego instrumentu dramatycznego takie tony, które nas zainteresują. Niestety cały »Asystent« zgotował nam zawód.

Zapolska dała nam w swoich powieściach niejeden przenikliwy obrazek z letniska, w którym dźwięczał prawdziwy metal poetyki. Znane i ograne są te melodye z rozmaitych miejsc kąpielowych, gdzie wir zabaw i użycia ściąga w tę topiel zarówno damy »wolnego stanu« jak i urocze żony, marzące o przypinaniu rogów swoim mężom. Popularne są owe białogłowy z twarzą św. Cecylii, ale duszą Salomy, które na letnisku żadnym nie czują się węzłem związane, bo gorąca krew pulsuje w ich żyłach i popycha w ramiona — asystentów... Temat to tak częsty, że musi w nim być dużo siły i doskonałe ujęcie, by mógł zaciekawić.

Wśród całego mrowiska scen, przesuwających się przed naszemi oczami, zaledwie kilka jest okraszonych humorem. Cała robota jest niezręczna, a efekta (nawet burza...) nie zdołały uratować sytuacyi.

Zapolska wprowadza nas w środowisko sanatoryum przyrodo-leczniczego, w otoczenie kobiet — samic, dyszących nieugaszonem pragnieniem uciech kapryśnych, rozpieszczonych, bezdennie płytkich. Na tle tak dobranego towarzystwa wyrastają dwa kwiaty: mazażystka i asystent. Oczywiście już w pierwszym akcie wiemy, że te dwa pnące się ku sobie kwiaty zakwitną w ogródku wspólnego małżeństwa.

Asystent jest wprost pocieszający w swej bezradności, by dogodzić wszystkim kochającym go kobietom. Przyznać trzeba, że zgdziemgdzie Zapolska z czarującą złośliwością skreśliła ten światek eleganckich próżniaczek, chorych z urojenia.

Autorka przerysowała postacie doktorów Raczkiewiczów; spotykamy często kobiety, dzierżące w despotycznych dłoniach rządy domu, których mężowie są jedynie manekinami swych silniejszych połowic, lecz do malowania tych dwojga użyła Zapolska stanowczo zbyt jaskrawych barw, których zresztą nie szczędziła i niektórym innym sylwetkom. W swoim żywiole czuła się gdy z pobłażliwem szyderstwem, z zuchwałym dowcipem, z roześmianą ironią, u-

kazuje nam cnotliwe mieszkanki przyrodoleczniczego zakładu, które zżymały się i pieniły, gdy dyrektorowa przyjęła do sanatoryum kasyerkę nocną, ta sama damulka z widecznej namowy pani dyrektorowej przedstawia się, jako hrabina i wkracza w progi leczniczy, otoczona dymem kadzideł, jak tryumfatorka. Sceny te tętnią humorem.

Dobra gra może by trochę uratowała sztukę Zapolskiej. Mieliśmy rewię wszystkich nieomal sił aktorskich, lecz przegląd ten przekonał nas, że zespół artystyczny naszej pierwszej sceny nie przekracza miary przeciętności. Artyści pamięciowo nie opanowali swych ról. Tempo gry było bardzo powolne. P. Dobrzański, jako dyrektor zakładu był czasem wybornym typem pantoflarza, drżącego pod gromowem spojrzeniem swej połowicy. Nowacki w roli asystenta był może najlepszym w chwili zwierzenia się przed starym dystyngowanym kawalerem o tęsknocie do prawdziwej, jasnej, słonecznej dziewczyny. P. Dobrzańska, bajecznie naiwna panna na wydaniu, właścicielka »trzech sukien, trzech kapeluszy i włochatego prześcieradła na kredyt«, grała tak okropnie nieszczęśliwą i w oceanie łez skąpaną istotę, że ani przez chwilę nie mogłaby przejść przez głowę prawdziwego Mahonia myśl, by za pomocą w studyach, zapalić ognisko małżeńskie. P. Sosnowski chluba i podpora naszej sceny, nawet w salonie, potrafił się jako sympatyczny prezes Sołtys znaleźć, wydobywając wzruszające akcenty szczerości. Z Panny Ireny stworzyła p. Łuszczkiewicz Gallowa sylwetkę zajmującą. P. Hryniewiczówna, jako Rózia grała jednostajnie w ostatniej jednak scenie ujawniła dużo miłego wdzięku. P. Czarnecka jako Raczkiewiczowa, oraz p. Białkowska, jako Gustawa Strzygoń stworzyły postaci blade. Na uznanie zasługuje gra p. Orwida i p. Retterowej. X.

ZGRZYTY.

Między bajki..

(Z Krasickiego.)

Był pismak z kuryerków, co miał mądre [myśli,
Był kupiec, co taryf trzymał się najściślej,
Był celnik uczciwy, co nie brał łapówki,
Wróg Żydów, co żadnej nie kochał — [Żydówki...
Był paskarz, co zawsze siedział w kryminale,
Był rząd, co »Pozappy« gnębił i centrale,
Trafikant, co płakał nad ogonkiem w słocie,
Był »Hasła« redaktor — nie śnił o bojkocie,
Był rzeźnik, co w kraju wołał sprzedać [woły,
Szef sekcyi ministra, co ukończył szkoły,
Kawiarz, co szanował magistracki cennik,
Bez tysiączek — kmiotek, bez »zaślubin« — »Dziennik...«,
Był szewc, co za darmo robił ludziom [trzewik,
Był Żyd, lecz nikt za nim nie wołał: [oolszewik!

Wszystko to być może,
Lecz, bracia, — ja to między bajki włożę!..

Koren.

KRONIKA.

Kraków, 6 października.

W sprawie internowanych i konfinowanych. Lwowska ,Gazeta poranna' donosi (o czem byliśmy w stanie donieść ogólnikowo jeszcze przed kilkunastu dniami): Jak się dowiadujemy, sprawa internowania i konfinowania podejrzanych osobników została nareszcie unormowana w ten sposób, że tak dochodzenia wstępne, jak i wydawanie orzeczeń na internowanie, lub zwolnienie z niego, powierzono wyłącznie władzom administracyjnym. Władze wojskowe mogą wydawać takie orzeczenia tylko w rejonie ściśle operacyjnym wojennym. Osoby pozostające obecnie w obozach dla internowanych na podstawie orzeczeń władz wojskowych, podlegają kompetencyi specyalnych komisyi wojskowych, ustanowionych dla każdego obozu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 6 popołudniu.

Powołanie aptekarzy i farmaceutów do poboru wojskowego we Lwowie. Na zarządzenie władz kompetentnych, zarządził magistrat lwowski przegląd wojskowy aptekarzy i farmaceutów, obowiązanych do służby wojskowej. Przegląd ten odbędzie się dnia 11 bm. przed komisyą poborową. W szpitalach i aptekach wojskowych daje się odczuwać dotkliwy brak tych funkcyonaryuszy tak, że musiano ich często zastępować niewyszkolonym personelem.

W sprawie żydowskich bezdomnych dzieci rekonwalescentów w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam: Z reguły oddawają szpitale dla dzieci w Wiedniu bezdomnych rekonwalescentów do miejskiego Zakładu wychowania dzieci w VII dzielnicy Siebenbrunnengasse w Wiedniu. Dzieci te pozostają tam tak długo, dopóki nie przybywa świeży transport. Jeśli niema miejsca na pomieszczenie świeżo dostawionych dzieci, oddaje się dużej tam przebywające w opiekę prywatnych pielęgniarek. Taką pielęgnacyę i wychowanie może sobie każdy przedstawić... Rozumie się, że i żydowskie dzieci przychodzą z szpitali do wymienionego zakładu a w braku miejsca oddaje się je w opiekę pielęgniarek nieżydowskich. Zauważam, że izr. gmina wyzn. w Wiedniu nie ma zakładu, celem odebrania ze szpitali dzieci powracających do zdrowia, a w dodatku brakuje wszelka statystyka dotycząca tych dzieci. — Po kilku naradach w tutejszych żydowskich dziennikach, zawiązał się tutaj komitet przygotowawczy dla ratunku tych bezdomnych dzieci żydowskich. Zadaniem komitetu będzie, zestawienie katastru tych dzieci i o ile możności objęcia ich w żydowską opiekę. A że największa część tych dzieci pochodzi z Galicyi i Polski, porozumie się komitet z żyd. gminami wyzn. i rabinatami, do których okręgu dzieci należą, aby postarały się dzieci te zabrać do domu, o ile zależy tym czynnikom na ratowaniu żydowskich dzieci od odpadku od żydostwa i fizycznej zagłady. Przez upadek dawnej monarchii austro węg. i przez panującą ogólną niedolę w niem. Austryi, trudno utworzyć żydowski zakład dla kilkuset bezdomnych obcych — dzieci. Rodzice z Galicyi i Polski, mające dzieci rekonwalescentów w tut. szpitalach, niech nie liczą że są oddane pewnej opiece, lecz niech się postarają o ile możności zabrać je do domu, gdyż w przeciwnym razie grozi tym dzieciom zagłada. W tej akcyi jesteśmy gotowi udzielić każdej rodzinie lub korporacyi wszelkich informacyi. Za komitet przygotowawczy dla ratunku bezdomnych dzieci żydowskich w Wiedniu S. Kohn — Józef Weiss II Grosse Sperlg. 40|9.

Cennik dla krawców. Wobec paskarskich cen stosowanych przez niektórych krawców, a tym sposobem ujemnej opinii ogółu krawców, został wydany przez Centralny Związek krawców cennik minimalny dla zakładów krawieckich i dla robotników, podzielony na 3 klasy z obliczeniem potrzebnego czasu na wykonanie danego ubrania czy kostyumu.

Cennik daje się zastosować do każdej miejscowości, gdyż odlicza procent zniżki i podwyżki według ilości mieszkańców. Do której klasy ma kto należeć, o tem będzie rozstrzygała komisya artystyczna. Zniknie brudna konkurencya w cenie a nastąpi konkurencya wykonania i nauczy krawców kalkulacyi. Cennik do nabycia w Związku Mikołajska 13.

Z ruchu wydawniczego. Właśnie ukazał się zeszyt 2 gi (za wrzesień br.) miesięcznika w języku żydowskim „A l t n a j l a n d", poświęconego sprawom palestyńskim. Zwracają przedewszystkiem uwagę artykuły Zangwilla, rab. Chajesa, Szwalbego, Wilkańskiego, Oettingera, Trietscha Ruppina i i. Adres wydawnictwa Warszawa, Leszno 6 (I. Trywaks).

Również za miesiąc wrzesień ukazał się organ akademików żydowskich we Wiedniu „E s r a" z pracami dra Strassera (nie-Żyda), Nadla, Hoeflicha Schnitza i Marguliesa. Adres: Wiedeń, IX Algerstr. 28. W Krakowie do nabycia w biurze Blocha, ul. Gertrudy.

„M a s k i", organ »Zrzeszenia literatów polskich" w Krakowie, zawierają w zeszycie wrześniowym prace Krupińskiego, Karasińskiego, Roszycówny, Kota oraz przekłady z współczesnej liryki francuskiej. Od października wychodzić będą „Maski" jako miesięcznik (a nie dwutygodnik). Adres: Kraków, ul. Bracka 2.

Ze sportu. M a k k a b i—C z a r n i 7:0 (3:0) Wczorajsze zwycięstwo Makkabi udowodniło raz jeszcze, że klub ten znajduje się w ciągłym rozwoju. „Czarni" wystąpili w słabym składzie, zwłaszcza gra bramkarza była bardzo prymitywną. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała świetną grę Makkabi. Gdyby obaj skrzydłowi i napastnicy wykazywali więcej rutyny, liczba bramek byłaby znacznie większą.

Sekcya amerykańska przy Komitecie centralnym org. syon. Stradom 15 urzęduje od dnia dzisiejszego od g. 3—5 popołudniu (a nie przedp.)

Na rzecz ofiar pogromów na Ukrainie urządził komitet, z pp. Salomonem Himmelblauem Bernardem Lernerem i Fr. Ornsteinową i S. Mondererem na czele, zabawę w Krynicy d. 17 z. m. Dochód w kwocie 2050 K złożył p. Himmelblau w naszej administracyi.

KOMUNIKATY:

Haszachar-Przedświt. Dziś o g. 7 w. od będzie się plenarne posiedzenie członków w lokalu Stradom 15.

Żyd. Tow. gimnastyczne (Skawińska 2) Dziś w poniedziałek rozpoczynają się ćwiczenia na wszystkich kursach. Dodatkowe wpisy codziennie z wyjątkiem piątków i niedziel od g. 5—8 w.

,Sair' Próba pełnego chóru we wtorek o 7 w małej sali tempi. Ze względu na bliski koncert konieczna obecność wszystkich. Przyjęcie nowych członków przed próbą.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, ,Asystent' G. Zapolskiej
W t o r e k: „Asystent" G. Zapolskiej.

Z kraju.

Oświęcim. Stosunki bezpieczeństwa, panujące w mieście naszem od chwili przybycia uchodźców z Górnego Śląska, stały się w ostatnim czasie wprost nieznośne. Doszło do tego, że niektórzy z tych uchodźców w biały dzień na rynku oświęcimskim podczas koncertu muzyki wojskowej mimo licznie zgromadzonych tłumów — a może właśnie dlatego? — zaczęli się zabawiać obcinaniem bród Żydom. Droga na dworzec stała się tak niepewną, że Żydzi tylko całemi grupami dążą na kolej, żyjąc w uzasadnionym strachu przed zbójeckiemi napadami, które w ostatnich tygodniach nie schodzą z porządku dziennego. Ba nawet w dorożkach nie są pewni, napastnicy bowiem całemi kupami urządzają istne napady na pasażerów, których biją i obrabowują. Walka przytem nie równa, gdyż napastnicy uzbrojeni są w rewolwery, w długie noże za cholewą no i, last not least, w granaty ręczne. Wobec tego rozzuchwalenia się deputacye żydowskie prosiły władze wojskowe i cywilne o położenie tamy bandytyzmowi. Reprezentanci władz, uznając słuszność żądań Żydów, przyrzekli zaprowadzić ład, lecz napastnicy grasowali dalej. Widząc, że najzuchwalsze rozboje i rabunki uchodzą im bezkarnie, dnia 30 z. m. wieczorem napadli na pasażerów, wracających dorożkami ze stacyi kolejowej. Pasażerów mocno poturbowali, mimo że to były kobiety i zabrali im wszystko, co ze sobą wiozły.

Pewnej pani zrabowali podobno naszyjnik i lisa niebieskiego. Nieszczęście chciało, że właścicielką rzeczy tych była ż o n a t u t e j s z e g o b u r m i s t r z a. Czego nie wymogły deputacye żydowskie, skargi wielu ludzi, dotkliwie pobitych, poranionych i obrabowanych, artykuły w gazetach, tego dokonał jeden z wielu bardzo wypadków rabunków, ale na n i e - Ż y d z i e. Zapewnienia reprezentantów władz zostały w czyn obrócone, droga z dworca do miasta stała się nagle tak pewną i bezpieczną, że Żydzi nawet pieszo z pakunkami szli do miasta, nie bojąc się więcej napadów. Nie dziw. Co kilka kroków ustawione były silne patrole wojskowe, a oprócz tego służbę pełniły patrole ruchome, które w zarodku zdusiły zakusy napastników.

To niejednakie traktowanie obywateli usposabia wprawdzie deprymująco i smutne to bardzo, że dopiero napad na nie-Żyda uruchomił władze, ale wyrażając przy tem współczucie ostatniej ofierze rozbojów, dziękujemy władzom za energiczne przywrócenie porządku publicznego.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że burmistrz tutejszy swego czasu ekscesy antyżydowskie zdementował, oświadczając, że Żydzi zawsze krzyk wielki podnoszą i że drobne zajścia wyolbrzymiają. Jakiż krzyk musiał teraz podnieść burmistrz, skoro wszystkie sprężyny naciśnięto i tak wielki aparat bezpieczeństwa w ruch wprawiono, że ulica kolejowa w Oświęcimiu roi się od pikiet i wedet.

Przestrzegaliśmy w tem miejscu niejednokrotnie, że nie wolno lekceważyć faktów ani niebezpieczeństwa, na razie tylko przeciw Żydom skierowanego. Z początku służy Żyd jako przedmiot wykroczenia a w następstwie elementa zbrodnicze żadnej różnicy nie robią. Władze jednak i społeczeństwo przestrogi tej niestety nie chcą sobie wziąć do serca.

Łańcut. Staraniem zjednoczonych stowarzyszeń syońskich odbyło się u nas w dniach 14 i 15 u. m. dwa wieczory dzieci, które się nadzwyczajnie udały. Wielka sala kahalna pomieścić nie mogła licznie zebranej ludności, która z zaciekawieniem i entuzyazmem przysłuchiwała się szkółce i pieśniom hebrajskim naszej najmłodszej dziatwy. — Pięknie mówił o wychowaniu dzieci żyd. p. Dr. Abr. Drucker. Mowa jego wywarła silne wrażenie na zebranych. — Do upiększenia wieczorku przyczynił się również tut. żydowski klub muzyczny »Hazumir« pod energicznem kierownictwem p. Ramera.

Jak w innych miastach tak i u nas zwołał komitet lokalny org. syońskiej wiec protestujący przeciw rzeziom Żydów na Ukrainie, na dzień 19 u. m. — W głównej bożnicy zebrała się ludność żyd. która do głębi wzruszona była podczas mowy p. N. Milejkowskiego z Warszawy.

Po przewrocie listopadowym uznali nasi socyaliści z pod znaku P. P. S. za stosowne wezwać radnych żydowskich do »dobrowolnego« opuszczenia rady, aby był.. spokój. Ująwszy nielegalnie władzę, »rządzili« do chwili, gdy dano umiłowanemu przez nich ludowi możność wyboru swoich reprezentantów. Dzięki energicznej pracy młodzieży żydowskiej pod kierownictwem Eliezera Stempla udało się zjednoczonemu blokowi żyd. uzyskać 18 mandatów na ogólną liczbę 40. — Kierowali wyborami w ulicy żydowskiej syoniści ku ogólnemu zadowoleniu całej ludności.

Ropczyce. (Pokrzywdzenie kooperatyw żydowskich przy przydziale węgli) Suszą sobie głowę dyktator żywnościowy świata Hoover i najwyższa rada gospodarcza koalicyi nad złagodzeniem nieszczęsnej mizeryi węglowej. Ale mogliby sobie oszczędzić wiele kłopotu, gdyby zasięgnęli rady w Inspektoracie węglowym w Krakowie, który wyklucza wręcz kooperatywy żydowskie od przydziału i w ten sposób rozwiązuje radykalnie część kwestyi węglowej. Tak n. p. u nas nie raczy nawet Inspektorat węglowy odpowiedzieć kooperatywom żydowskim na podania o przydział węgli, w czasie, gdy Mieszczańsko-obywat. spółce spożywczej, składającej się z członków prawie wyłącznie takich, którzy posiadają własne zaprzęgi, zaopatrzyli i zaopatrują się w drzewo opałowe z okolicznych lasów, i Urzędniczej spółce spożywczej, przydzielili już do celów opałowych węgli kilkakrotnie.

Brak węgli daje się u nas ludności żydowskiej bardzo we znaki a horoskopy na zimę są wprost fatalne i groźne. Gdy na rynku pojawi się włościańska fura z drzewem (wiązkami gałęzi), to o nabycie tego »drogocennego« materyału staczane bywają formalne walki a rozumie się samo przez się, że ceny płaci się wprost bajeczne.

Zwracamy się przeto tą drogą do miarodajnych czynników w Państwie o pouczenie p. Inspektora węglowego o r ó w n o m i e r n y m rozdziale węgli.

Zbiór rozporządzeń w sprawach żydowskich. Z polecenia p. Ministra W. R. i O. P. wydana została specyalna broszurka przez redakcyę Dziennika Urzędowego tegoż Ministerstwa, zawierająca dekrety, statuty, okólniki i t. p. dotyczące spraw obywateli wyznania mojżeszowego.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Odnośnie do niżej podanego ogłoszenia o mającej się odbyć licytacyi, donoszę, że i w moich magazynach znajdujące się towary będą również sprzedawane i proszę o jak najrychlejsze podjęcie tych przesyłek z kolei.

Ogłoszenie licytacyi.

Powołując się na rozporządzenie Pana Kierownika ministerstwa kolei żelaznych o zmianie postanowień paragr. 81 regulaminu ruchu na kolejach polskich byłego zaboru austryackiego, ogłoszone w Monitorze polskim z d. 10 września 1919 l. 203, a dotyczące tutejszej stacyi — zarządza Dyrekcya kolei państw. w Krakowie pismem L. 6166³/₁ VI. sprzedaż wszystkich towarów nadeszłych do Krakowa, a nie pobranych w przeciągu 48 godzin po zawiadomieniu adressata.

Licytacya ta rozpocznie się w poniedziałek dnia 6 października b. r. o godzinie 9 przed południem w magazynach kolejowych na tutejszym dworcu towarowym i trwać będzie aż do całkowitego ukończenia tejże.

Z okazyi zaślubin p. Leopolda Infelda z panną Fanią Biliżanką, wyrażają serdeczne gratulacye uczniowie V. kl. szkoły realnej w Będzinie
1938 Grajcar, Laskier i Prower.

Do zaręczyn naszej koch. siostry Loli Wimmerówny z Wieliczki z p. Gizy Sieglem z Łańcuta gratulują i życzą szczęśliwej przyszłości
1938 Bronia i Nuchem Freifeldowie.

Za przesłane życzenia noworoczne dziękuję wszystkim krewnym, przyjaciołom i towarzyszom życzę im wszelkiej pomyślności
1933 Osias Polascher z żoną.

Dział gospodarczy.

Ograniczenia co do przywozu towarów. Odnośnie do wydanego onegdaj ograniczenia, o którem pisaliśmy szczegółowo w numerze z 2 bm., dowiadujemy się, że oddział Państwowej Komisyi przywozu i wywozu w Krakowie będzie wyjątkowo jeszcze uwzględniał prośby tych kupców, którzy towary wymienione pod poz. 1 do 7, 11, 15 do 18, 20, 21 do 23, 26, 28, 29 oraz wino (poz. 19) przed 1. wrześnie br. a wymienione pod poz. 30 do 35 przed dniem 30 września br. zakupili i zapłacili i to do 15 października br. w tutejszym Oddziale fakturami i korespondencyą wykażą.

Prośby o przywóz tych towarów później wniesione będą bezwarunkowo odrzucone.

Wwóz cukru. Minister przemysłu i handlu oraz min. sprawiedliwości mają zamiar dać pozwolenie gminom miejskim na sprowadzenie cukru z Ukrainy z tem zastrzeżeniem, że takie gminy nie będą korzystały z cukru kontyngentowego.

Rejestr firmowy. Według okólnika p. ministra sprawiedliwości, zgodnie z art. II. obecnie obowiązujących przepisów o rejestrze firmowym i o firmach, do firmy handlującego jednoosobowo nie wolno do-

łączać dodatków, oznaczających spółkę lub mogących wprowadzić w błąd co do przedmiotu albo zakresu przedsiębiorstwa lub stosunków jego właściciela; dozwolone są jedynie dodatki, mające na celu odróżnienie od innych osób lub przedsiębiorstw.

Zakaz używania dodatków, wprowadzających w błąd co do przedmiotu i zakresu przedsiębiorstwa lub stosunków właściciela odnosi się również do spółek handlowych.

Nie wolno przeto używać w firmie wyrażenia »Dom handlowy«. jeżeli zakres przedsiębiorstwa do tego nie upoważnia, nie wolno też używać wyrażeń, mających na celu wskazanie na rzekomą narodowość spółki, np.: »amerykański dom handlowy«, jeżeli dodatek ten nie jest usprawiedliwiony rzeczywistymi stosunkami spólników, ich narodowością lub miejscem znajdowania się bądź zarządu spółki. bądź zakładu głównego przedsiębiorstwa itp.

Baczyć przeto należy, by przy rejestrowaniu nowych firm lub przy zmianie brzmienia firm dotychczasowych wymienione dodatki nie były dopuszczone.

Eksport zagranicę. Biuro Prasowo-Informacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu podaje zainteresowanym osobom do wiadomości, że w sprawach transportu, wynikających przy eksportowaniu towarów zagranicę, informacyi i pomocy udziela Sekcya Handlu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Elektoralna 2, która dysponuje również częścią taboru kolejowego, przyznanego do przewozu artykułów, potrzebnych w przemyśle i handlu. Zapotrzebowanie na wagony dla celów przemysłowych i handlowych należy kierować do tejże Sekcyi, podając ilość zapotrzebowanych wagonów, stacyę nadawczą i przeznaczenia, nadawcę i odbiorcę, następnie rodzaj i tonaż przewozowego towaru.

Podania winny być zaopatrzone w znaczek opłaty skarbowej i złożone do dnia 5 go każdego miesiąca na miesiąc następny.

Monopole na Ukrainie. Ukraińska Narodna Republika zaprowadziła monopol na wyroby gorzelnictwa i cukrownictwa, tudzież na plantacye tytoniowe.

Nowe banknoty polskie. Ukazały się nowe banknoty polskie 20-markowe i 5-markowe. Banknoty 20-markowe zdobi podobizna Kościuszki, banknoty zaś 5-markowe — podobizna Bartosza Głowackiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Bauchера, Kraków, Bożego Ciała 10 Telefon 1556.